

Delegacja partyjno-rządowa NRD
z W. Ulbrichtem i B. Leuschnerem przybyła do Warszawy

Serdeczne powitanie w stolicy

Rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR oraz rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybyła 25 bm. w godzinach przedpołudniowych z wizytą do Polski delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z I sekretarzem Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącym Rady Państwa NRD – Walterem Ulbrichtem oraz zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów NRD i członkiem Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Bruno Leuschnerem.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC SED – Herman Matern; zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych, przewodniczący Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej – dr Lothar Bolz; przewodniczący Komitetu do spraw Rolnictwa przy Radzie Ministrów i zastępca członka Biura Politycznego KC SED – Georg Ewald; zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, zastępca członka KC SED – Guenter Wyschowsky; członek Akademii Nauk NRD, członek Komitetu do spraw Badań, członek KC SED – prof. dr Robert Rompe; dyrektor Zakładów „Kali-Chemie” w Berlinie, członek KC SED – Renate Credo; wiceminister spraw zagranicznych – Johannes Koenig. W skład delegacji wchodzi również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce, członek KC SED – Karl Mewis.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych:

Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Bolesław Jaszcuk, Ryszard Strzelecki, Stanisław Kulczyński, Józef Ozga-Michalski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniolka, Tadeusz Gede, członkowie Rady Państwa

i rządu, grupa członków KC PZPR, posłowie na Sejm, wybitni działacze partyjni, państwowi i społeczni, generalicja WP, gospodarze miasta Warszawy.

Na lotnisku gości powitali również tysięczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Na powitanie dostojnych gości stolica przybrała odświeżony wygląd. Już od godzin porannych na trasie przejazdu z lotniska do Belwederu gromadziły się tłumy mieszkańców stolicy.

W chwili, gdy W. Ulbricht ukazuje się w otwartych drzwiach samolotu, zgromadzone wokół płyty lotniska tłumy witają go długotrwałą serdeczną manifestacją przy-



Z powitania na lotnisku. Dzieci wręczają kwiaty Walterowi Ulbrichtowi.

CAF fot. Czarnogórski

jażni między narodami Polski i NRD.

Członkowie kierownictwa partii i rządu PRL serdecznie witają na ziemi polskiej W. Ulbrichta i członków delegacji NRD.

Delegację NRD otaczają dzieci warszawskich szkół, wręczając gościom kwiaty.

Członkowie delegacji pozdrawiają zgromadzonych na lotnisku mieszkańców stolicy. W odpowiedzi zrywają się oklaski, padają okrzyki na cześć przyjaźni narodów, budujących socjalizm.

Orkiestra gra hymny narodowe: NRD i Polski. W. Ulbricht wraz z A. Zawadzkim przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP. Następnie Wł. Gomułka i W. Ulbricht wygłaszają przemówienia powitalne (fragmenty przemówień podajemy na str. 2).

PRZEJAZD ULICAMI WARSZAWY

Z lotniska goście w towarzystwie gospodarzy udają się do Belwederu. Na czele jada: W. Ulbricht, Wł. Gomułka i A. Zawadzki. W następnym samochodzie: B. Leuschner i J. Cyrankiewicz.

Wzdłuż 10-kilometrowej trasy – nieprzerwanie szpalery mieszkańców Warszawy. Bez mała 250 tys. osób wita przed stawicielej lotniska do Belwederu jest wielką manifestacją

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna od 14 st. na zachodzie do 17 st. w centrum i 19 st. na wschodzie.

Nowe polskie silniki motocyklowe

„Delfin” – to nazwa nowego polskiego silnika motocyklowego 125 cm, o mocy ponad 10 KM, a więc 2-krotnie wyższej od popularnej „WFM”-ki. Prototypy „Delfina” zdali już swój egzamin, zaś konstruktorzy pracują obecnie nad innym typem dwusuwowego silnika o pojemności 125 cm. Ma to być silnik „Wiatr” – o nowym rozwiązaniu agregatu napędowego za pomocą przekładni łańcuchowej i umieszczeniu sprzęgła na skrzyni biegów oraz rozwiązaniu gaźnika z tzw. obrotową przepustnicą. (PAP)



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
czwartek, 26 września 1963

Cena 50 gr
Nr 229 [6108]

PKO – bankiem spółdzielczości mieszkaniowej

Nowy system oszczędzania na mieszkania spółdzielcze

W niektórych miastach i województwach spółdzielnie budują już znacznie więcej mieszkań, niż rady narodowe. Mimo to liczba kandydatów na te mieszkania rośnie.

Aby kandydatom ułatwić zebranie pieniędzy na wkład opracowuje się obecnie nowy

system oszczędzania na mieszkanie spółdzielcze. Mówi o nim prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego – Witold Ka

sperski. Zastosujemy w porozumieniu z PKO zasadę, że droga do spółdzielczego mieszkania prowadzi wyłącznie poprzez książeczkę PKO. Każdy kandydat będzie musiał założyć książeczkę i na niej lokować pieniądze na wkład mieszkaniowy.

Spółdzielnie powinny mieć możliwość zawierania umów na dostarczanie mieszkań z perspektywą 5–10 lat. Umożliwiłoby to właściwe przygotowanie inwestycji, oraz zgromadzenie znacznych kwot pieniędzy przed rozpoczęciem budowy. Chcemy mianowicie, by PKO stała się swoistym bankiem spółdzielczości mieszkaniowej.

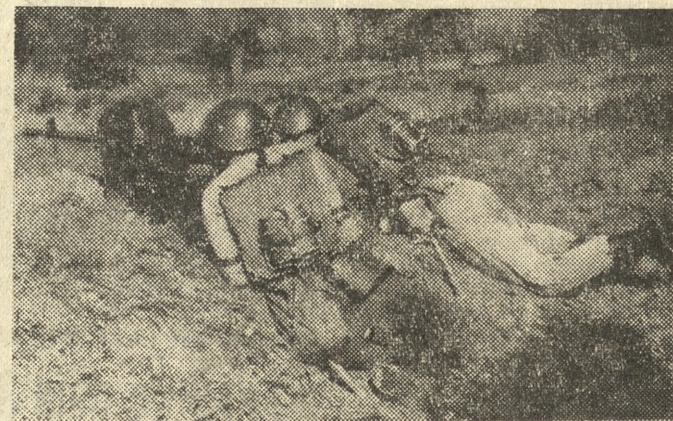
W dalszej kolejności planujemy oszczędzanie na mieszkaniu dla dzieci i młodzieży. Rodzice otwierają książeczkę mieszkaniową dla dziecka, deklarując wnoszenie wkładów np. w wysokości 200 zł miesięcznie. Po 7–8 latach kwota urasta do 18 tys. zł; jeśli w tym momencie młody człowiek uzyskał pełnoletność i rozpoczął pracę zawodową to „automatycznie” otrzymuje mieszkanie.

Projekt ten jest obecnie uzgadniany i ostatecznie precyzowany przez spółdzielczość i PKO.

Plany na rok 1964 drobnej wytwórczości

Prezydium Komitetu Drobnej Wytwórczości rozpatrzyło projekt planu tego działu gospodarki na rok 1964. Ponad 3/4 wytworzonych towarów stanowią będą artykuły rynkowe, o 25 proc. ma być zwiększona produkcja na eksport, a o prawie 18 proc. – usługi przemysłowe dla ludności. (PAP)

„Klasówka” na poligonie



Zamach stanu w Dominikanie

W drodze zamachu wojskowego obalony został w środę prezydent Dominikany, Juan Bosch i jego gabinet. Komunikat nadany przez radio, który podpisał minister sił zbrojnych oraz szef sztabu armii, zapowiada rozwiązanie Izby Deputowanych oraz zawiesza konstytucję.

Departament Stanu podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone zawiesiły stosunki dyplomatyczne z Republiką Dominikańską. (PAP)

Sesja Zgromadzenia Narodowego CSRS

W środę rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący rządu CSRS, Józef Lenart, który podkreślił, że w dziedzinie stosunków międzynarodowych generalną linią rządu CSRS będzie również w przyszłości leninowska polityka pokojowego współistnienia. J. Lenart zakomunikował, iż rząd wnosi Układ Moskiewski pod dyskusję Zgromadzenia Narodowego, zgodnie z konstytucją CSRS. (PAP)

„Uwaga-Pacjent”

to nowa

akcja „Głosu”

na temat

społecznej służby

zdrowia

i leczenia otwartego

w Poznaniu

Szczegóły – na str. 6

Znów bomby

W środę rano w dzielnicy Birmingham zamieszkałej przez ludność murzyńską, eksplodowały dwie bomby rzucone z przejeżdżającego samochodu. Wybuch wyrwał ramy okienne. Niedaleko od miejsca wybuchu mieszka znany adwokat murzyński, Arthur Shores, którego dom został dwukrotnie uszkodzony w ostatnim czasie. (PAP)

Malajazja zamierza zaatakować Indonezję?

Przywódcy utworzonej niedawno Federacji Malajazji po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Indonezją i Filipinami podejmują różne kroki o charakterze wojskowym, mające na celu dalsze zaostrzenie sytuacji w Azji południowo-wschodniej. Między innymi Malajazja wysłała wojska do Sarawaku i Północnego Borneo na granice z Indonezją.

Jak wynika z informacji, Wielka Brytania również przygotowuje się do wysłania swych wojsk do Sarawaku i Północnego Borneo.

Prezydent Indonezji Sukarno zaapelował w środę do narodu, aby zachował jedność „w obliczu wyzwania rzuconego przez neokolonialną Malajazję”. (PAP)

Układ Moskiewski ratyfikowany w ZSRR jednomyślnie

25 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o częściowym zakazie doświadczeń z bronią atomową. Układ został ratyfikowany jednomyślnie. (PAP)

- Wizyta w kombinacie rolnym
- Spotkanie z aktywem KW PZPR

Delegacja z Brna w Wielkopolsce

Pobyt delegacji Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Brna w Wielkopolsce dobiega końca. Wczoraj, goście w towarzystwie sekretarza KW PZPR – Stanisława Furgala i dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR – Teofila Kowalskiego odwiedzili kombinat PGR Manieczki.

Fakt, że właśnie Manieczki odwiedzają liczne delegacje zagraniczne, ma swoje uzasadnienie. Przewodniczący, wysokowydajnych gospodarstw mamy bowiem wiele. Manieczki jednak – to nasz wielkopolski eksperyment w zakresie najbardziej nowoczesnych metod organizacji produkcji rolnej, eksperyment w pełni udany.

Z uwagą więc słuchali goście informacji dyrektora kombinatu Jana Baiera na temat funkcjonowania tego wysoko wyspecjalizowanego, opartego na zasadach ścisłej kooperacji przedsiębiorstwa, którego wartość rocznej produkcji sięga 55 mln. zł i przynosiącego ponad 10 mln. zł dochodu rocznie.

Po zwiedzeniu poszczególnych obiektów wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Przewodniczący delegacji Michał Holcák jest sekretarzem rolnym brneńskiej instancji KPCz, a dyrektor Kowalski i dyrektor Baier mieli okazję szczegółowego zapoznania się z rolnictwem czechosłowackim, utrzymując nadal żywe kontakty z poszczególnymi ośrodkami rolnymi w CSRS.

Po południu odbyło się spotkanie delegacji z aktywem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z udziałem I sekretarza KW, Jana Szydłaka. Goście podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w Wielkopolsce, zwracając uwagę, że województwo brneńskie i poznańskie mają wiele wspólnych cech, zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa. Tym cenniejsza jest wymiana doświadczeń i wzajemne oświecenie różnych specjalistów.

I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak poinformował gości o naszych problemach gospodarczych oraz zadaniach stojących przed wojewódzką organizacją partyjną. Wyraził on pogląd, że dalsze zacieśnienie nawiązanych kontaktów może przynieść obopólne korzyści i przyczynić się do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami.

Program dzisiejszy przewidywał wyjazd delegacji do Koni i Koła, skąd goście udadzą się bezpośrednio do Warszawy. (fb)

W czwartym kotle zapłonął ogień

W rozbudowywanej elektrowni „Turów” na Dolnym Śląsku rozpalono kocioł nr 4, rozpoczynając tym samym pierwszy etap prac związanych z rozruchem kolejnego, czwartego już bloku energetycznego.

Blok ten, w którego skład wchodzi kocioł, turbina i generator, ma być oddany do eksploatacji w końcu br.; elektrownia turowska osiągnie wówczas moc 800 megawatów. (PAP)

Tak zafytułowaliśmy fotoreportaż wysłannika „Głosu” z pokazów ćwiczeń Wielkopolskiej Jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (str. 4).

Fot. — M. Idziorek

Albo nabożeństwo albo... studnia śmierci

Jak donosi dziennik „Avanti”, dwóm Hiszpanom przeciwnikom gen. Franco, znajdującym się w więzieniu Burgos: Nicolasa Morenía i Vicente Gonzalesowi grozi kara śmierci za... odmowę przybycia na nabożeństwo. Zostali oni za to wtrąceni do tzw. studni śmierci – cel karnych, skąd rzadko kto wychodzi żywy. (PAP)

Dzienniki NRD o Polsce

Dzienniki NRD przynoszą w środę bogaty materiał informacyjny o Polsce. Materiały są ilustrowane zdjęciami polskich miast i obiektów przemysłowych.

„Berliner Zeitung” w komentarzu pt. „Ramie przy ramieniu” przypomina, że w przeszłości stosunki między Polską a Niemcami nie były bynajmniej pomyślne. „Faszyzm niemiecki stosował łańcuch zbrodni wobec narodu polskiego, likwidując w najbardziej bestialski sposób jedną trzecią narodu polskiego.

Dzisiaj między NRD a PRL panują całkiem nowe braterskie stosunki współpracy, ponieważ NRD z żelazną konsekwencją wytrzebiła u siebie korzenie agresji i nienawiści wobec innych narodów”. (PAP)

Materiały na temat VI Zjazdu SED

W związku z przyjazdem do Polski partyjno-rządowej delegacji NRD, szczególnej aktualności nabiera broszura wydana przez „Książkę i Wiedzę” w serii materiałów i dokumentów partii komunistycznych i robotniczych, zatytułowana „VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (styczeń 1963 r.)”. Zawiera ona referat I sekretarza KC SED — Waltera Ulbrichta. (PAP)

Delegacja NRD w Warszawie

Dokończenie ze str. 1
rom — żołnierzom Armii Radzieckiej”.

ROZPOCZĘCIE ROZMÓW W URZĘDZIE RADY MINISTRÓW

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w siedzibie i przyjacielskiej atmosferze rozmowy delegacji partyjno-rządowych PRL i NRD.

W rozmowach udział biorą ze strony polskiej:

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania — Stefan Jędrzejowski, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczyk, członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr, minister handlu zagranicznym — Witold Trzciński, członek KC PZPR, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naskowski, zastępca członka KC PZPR, kierownik Wydziału Zagranicznego KC — Józef Czesak, zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Kazimierz Olaszewski, dyrektor generalny w MSZ, ambasador Maria Wierna. W rozmowach uczestniczą także ambasador PRL w NRD — Feliks Baranowski;

ze strony NRD:

I sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa — Walter Ulbricht, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC SED — Bruno Leuschner, członek Biura Poli-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 811-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-4

Z przemówień powitalnych na lotnisku Okęcie

Łączy nas przyjaźń i wspólny cel

Władysław Gomułka

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego narodu polskiego — witam Was serdecznie i gorąco w stolicy naszego kraju. Wyrażam głęboką radość, że możemy gościć na naszej ziemi najwyższych przedstawicieli niemieckiego państwa robotników i chłopów, bratniej nam Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej kierowniczej siły — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Każde nasze spotkanie służy wzmacnianiu wzajemnej przyjaźni i rozwojowi współpracy między oboma krajami. Nasza przyjaźń, współpraca i pomoc wzajemna wypływa i czerpie siłę z głębokich, żywotnych potrzeb i interesów obu sąsiadujących z sobą narodów, kroczących wspólną drogą budownictwa socjalistycznego. Pomagamy sobie, potrzebujemy siebie wzajemnie, bo łączą nas wspólne cele, wspólna idea socjalizmu, wspólna walka o pokój, o okiełznanie sił imperializmu, militarystyki i odwrętu, o normalizację sytuacji, o bezpieczeństwo w Europie, o nienaruszalność granic państwowej Polski na Odrze i Nysie i granicy państwowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na Łabie.

Leży w najgłębszych interesach narodu polskiego i w

interesach pokoju w Europie i świecie, aby Niemiecka Republika Demokratyczna rozwijała się szybko, aby kwitła i rosła w siłę jako państwo socjalistyczne, do głębi pokojowe państwo niemieckie. Bezpieczeństwo NRD jest bezpieczeństwem Polski i wszystkich państw członkowskich Układu Warszawskiego.

W imię wspólnych nam celów pokoju i socjalizmu łączymy nasze wysiłki, rozwijamy naszą współpracę, zacieśniamy braterską przyjaźń naszych narodów. Idziemy naprzód w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, naszym wiernym sojusznikiem i przyjacielem oraz z innymi krajami wielkiej wspólnoty socjalistycznej.

Obie nasze partie, kierując się zasadami marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu, stoją twardo na gruncie jedności obozu

socjalistycznego i jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego, widząc w niej podstawowy czynnik zwycięstwa idei pokoju i socjalizmu w świecie.

Wasza wizyta — Drodzy Towarzysze i Przyjaciele — jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem nie tylko dla Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jesteśmy pewni, że rozmowy, jakie przeprowadzimy, i Wasze spotkania ze społeczeństwem Polski — przyczynią się do jeszcze mocniejszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączącej oba nasze kraje i narody dla ich dobra, dla dobra socjalizmu i pokoju. Pragniemy, byście się czuli u nas, jak u siebie w domu.

Niech żyje i umacnia się braterska przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną!

Niech żyje zwycięska walka o pokój i socjalizm!

Walter Ulbricht

Na wstępie W. Ulbricht w serdecznych słowach podziękował za zaproszenie i braterskie przyjęcie oraz przekazał mieszkańcom Warszawy i całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności rządu NRD, Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i ludności NRD.

Przybyliśmy jako przyjaciele i sąsiedzi do dobrych przyjaciół i to najlepiej charakteryzuje to nowe, co wytworzyło się w stosunkach między oboma państwami i narodami w ciągu minionych kilkunastu lat — oświadczył mówca. Z wielką radością korzystamy z możliwości przekonywania się na własne oczy o wielkich zmianach, jakie zaszły w Waszej ojczyźnie od czasu naszej ostatniej wizyty w roku 1958.

Mówca wyraził następnie przekonanie, iż obecna wizyta przyczyni się do dalszego rozszerzenia i umocnienia współpracy między oboma państwami.

Prawdziwie braterska więź i solidarność obu naszych narodów — powiedział W. Ulbricht — przyczyniły się do zmiany układu sił w Europie na korzyść socjalizmu i pokoju. Jako nierozdzielne części kierowanej przez Związek Radziecki wspólnoty państw socjalistycznych, będziemy wspólnie ze wszystkimi pokój

milującymi państwami i siłami kroczyć dalej na drodze walki o pokój, odprężenie i pokojowe współistnienie.

Mówiąc o doniosłym znaczeniu moskiewskiego układu o częściowym zakazie prób z bronią jądrową W. Ulbricht podkreślił, iż sukces ten zawdzięczamy przede wszystkim konsekwentnej polityce pokojowej Związku Radzieckiego oraz inicjatywie N. S. Chruszczowa. Jest to również sukces wspólnoty narodów socjalistycznych, światowego ruchu obrońców pokoju i milionów przeciwników broni atomowej w krajach imperialistycznych. Dowodzi on, że możliwe jest uzyskanie dalszych osiągnięć w walce o zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz o powszechne i całkowite rozbrojenie. Nastąpi to tym wcześniej, im mocniej państwa socjalistyczne zespola się wokół Związku Radzieckiego.

Oba nasze państwa — oświadczył W. Ulbricht — konsekwentnie idą tą drogą. Aprobują i popierają one bez zastrzeżeń propozycje rządu Związku Radzieckiego w sprawie dalszych kroków, zmierzających do międzynarodowego odprężenia, do uzdrowienia międzynarodowej atmosfery oraz do rozbrojenia, które umożliwiłoby również zawarcie traktatu pokojowego z oboma państwami niemieckimi; czas ku temu dojrzał już od dawna. (PAP)

Nowe zasady skupu mleka

Zgodnie z decyzjami rządu, od 15 września podniesione zostały w całym kraju ceny skupu mleka. Celem tej podwyżki jest stworzenie bodźców dla zwiększenia produkcji mleka i jego skupu.

W skali kraju ceny skupu mleka podniesione zostały średnio o 25 gr za litr, tj. o 11 proc. w stosunku do poprzednich cen. Nowe zasady wprowadzają podział kraju na dwie strefy, z ustaleniem cen wyższych w strefie pierwszej. Zaliczono do niej rejonów wokół wielkich miast — Warszawy, Łodzi, Trójmiasta, Poznania, Wrocławia i Krakowa, a także duże ośrodki przemysłowe.

Ceny za jednostkę tłuszczu są dla całego kraju jednolite. W okresie zimy wynoszą 65 gr a w lecie — 55 gr. Zróżnicowane są natomiast ceny mleka chudego. Obecnie za litr takiego mleka płać się będzie w strefie I — 85 gr, zimą a 70 gr latem; w strefie II odpowiednio — 70 i 55 gr.

Ceny podane powyżej dotyczą mleka przeciętnej podstawowej jakości — klasy b. Natomiast za mleko lepszej jakości, zaliczone do klasy a, a więc pochodzące z obor wolnych od gruźlicy, o mniejszej kwasowości itd., — płać się będzie o 20 gr za litr więcej. W klasie III, do której zalicza się mleko jakości gorszej niż przeciętnej — ceny będą niższe o 25 gr za litr w porównaniu z ceną podstawową (klasy b).

Równocześnie wprowadzone zostały pewne zmiany w zakresie pomocy paszowej dla dostawców mleka. Od 1. 1. 1964 r. będą podwyższone dotychczasowe stawki pasz zakupowanych w zamian za dostarczane mleko w województwach najbardziej potrzebujących pomocy. Rolnicy-dostawcy mleka w woj. poznańskim będą mogli nabywać o 8 kg paszy więcej niż dotychczas za każde dostarczone 100 litrów mleka.

Na wyścigi go-kartów

Dokąd w niedzielę?

Na wyścigi go-kartów

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu ogólnopolskie wyścigi go-kartów, organizowane przez Automobilklub Wielkopolski oraz redakcję naszego pisma. Impreza ta, choć odbywa się w Poznaniu dopiero po raz trzeci, cieszy się coraz większą popularnością, czego dowodem jest udział doborowej stawkii zawodników z całego kraju oraz rosnące z roku na rok zainteresowanie publiczności.

Wyścig zostanie rozegrany na trasie między Stadionem 22 Lipca

oraz nową pływalią przy ul. Chwiałkowskiego. Długość okrążenia wynosi 360 m, a szerokość trasy — 6,5 m. Ustalono również, że trasa będzie prowadzić tak, by zakrety były lewoskrętne.

A oto plan niedzielnej imprezy: trening zapoznawczy i obowiązkowy odbędą się w godz. 8.30—9.40; uroczyste otwarcie zawodów nastąpi o godz. 10.30, po czym odbędzie się defilada zawodników. Pierwsze konkurencje zostaną rozegrane o godz. 11. Złożą się na nie kolejno: przedbiegi w dwu grupach, wyścig finałowy oraz bieg pocieszenia. W zakończeniu imprezy 12 najlepszych kartowców wystartuje w najciekawszym wyścigu dnia, mianowicie — w kryterium asów. (km)

Warta — Calisia 6:0 (4:0)

Spotkanie rozegrane na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu, przy stosunkowo licznej liczbie widzów, przyniosło pełne, zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Przez cały czas mieli oni inicjatywę. Bramki dla „zielonych” zdobyli: Juszkowski — 3, Łuczak — 2 oraz nowy nabytek „Warty” Władysław — 1.

Mecz był ciekawy i przebiegał spokojnie. (tp)

Porażka Lecha

W zaległym meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Rapid Włocławek nieoczekiwanie pokonał Lecha Poznań 4:0 (1:0).

Awans Dynama

Wczoraj odbyło się szereg spotkań piłkarskich z cyklu rozgrywek o klubowy Puchar Europy i Puchar Zwycięzców Pucharów.

Mistrz Rumunii, Dynamo (Bukareszt), zapewnił już sobie awans do kolejnej rundy klubowego Pucharu Europy. W rewanżowym meczu, który odbył się w Jenie, Rumuni pokonali miejscowy klub Motor 1:0 (0:0).

Nie powiedzieliśmy o zwycięstwie w meczu o Puchar Zwycięzców Pucharów przegranej z greckim zespołem „Olympiakos” — 2:1 (0:0).

Koszykarze z Izraela przegrali we Wrocławiu

Reprezentacja koszykarzy polskich, przygotowująca się do XIII mistrzostw Europy, rozegrała 25 bm. w Hali Ludowej we Wrocławiu międzynarodowy mecz z Izraelem. Wygrali Polacy 44:35 (44:30). Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobył: Łopata i Wichowski — po 16 oraz Sitkowski i Nartowski — po 8.

Inwalidzi nie próżnują

Odbyły niedawno w Sierakowie ogólnopolskie mistrzostwa inwalidów, były podsumowaniem całorocznej pracy sportowców inwalidów. Reprezentanci Wielkopolski w ogólnym przekroju mistrzostw zaprezentowali się, jako zespół wyównany.

Już teraz sportowcy — inwalidzi, myślą o przyszłorocznej imprezie, która odbędzie się w innym województwie. Sekcja wychowania fizycznego i sportu inwalidów przy Towarzystwie Walki z Kalcem, rozpoczyna więc zajęcia treningowe z dniem 28 bm. na pływali przy ul. Chwiałkowskiego 34. Treningi, połączone z nauką pływania dla inwalidów odbywać się będą w każdą sobotę (mały basen) w godz. od 19.30 do 20.15 i w niedzielę (duży basen) — od godz. 7.30—8.15.

Inwalidami, którzy jeszcze nie biorą czynnego udziału w zajęciach sportowych, warto przypomnieć, iż zagadnienia, związane z wychowaniem fizycznym, załatwia Klinika Ortopedyczna przy ulicy Dzierżyńskiego polk. 6 (terapia zajęciowa w godz. od 12 do 13, w soboty, lub Zakład Biomechaniki WSWF przy Parku Kasprzaka — I p. w środy od godz. 10—11. (za)

11 pięściarzy Poznania na mecz z Lublinem

W finałach rozgrywek bokserkich o Puchar GKKFIT w konkurencji juniorów, spotkanie reprezentacji Lublina z Poznaniem odbędzie się w najbliższą sobotę. W meczu, który rozegrany zostanie w Lublinie, barw stolicy Wielkopolski bronić będą (według kolejności wag od papierowej do ciężkiej): Kaufman (Budowlani), Ciesielski (Polonia Leszno), Henrych (Bud.), Spikowski (Olimpia Poznań), Lisiecki, Napierała (Cisak), i Namysł — wszyscy z KS „Budowlani” oraz Wypych, Mańczak i Trzmiel z Olimpii. (x)

Sukces Polaków w Leningradzie

W dalszym ciągu mistrzostw armii zaprzyjaźnionych w szermierce, które odbywają się w Leningradzie, piękny sukces odniósł reprezentant Wojska Polskiego, zdobywając drugi złoty medal. Polacy wygrali turniej drużynowy we florecie. W finałowym pojedynku z ZSRR przy stanie 8:3, decydującą o pierwszeństwie walkę stoczyli Polak Andrzejewski i radziecki florecista Swiesznikow. Wygrał Polak — 5:4 i zespół Wojska Polskiego zdobył złoty medal, a drużyna Armii Radzieckiej — srebrny.

W indywidualnym turnieju florecistek Polka Cymermanówna uplasowała się na piątej pozycji. W turnieju drużynowym triumfowały zawodniczki armii rumuńskiej wygrywając w decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu z Armią Radziecką — 9:3. Dobrze spisali się Polki, które wywalczyły brązowy medal zwyciężając Węgierki — 8:6. Florecistki Wojska Polskiego przegrały z armią rumuńską — 1:9 oraz z Armią Radziecką 6:9.

Po trzech dniach mistrzostw drużynowych prowadzi Armia Radziecka — 77 pkt. przed Wojskiem Polskim — 75 pkt.

Beker drugi w Bułgarii

Wczoraj rozegrano szósty etap wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii. Prowadził on z Wamy do Russe f. miał 212 km długości. Zwyciężył Bułgar Kotew, który dystans ten przejechał w 5:30.34 (z bonifikatą). Drugim był Polak Beker — 5:21.04 (z bonifikatą). W klasyfikacji indywidualnej po 6 etapach prowadzi Koczew (Bułgaria) — 25:59.38. Najlepszy z Polaków — Pokorny zajmuje 8 miejsce z czasem 26:14.28.

Koszykarze — akademicy grają w Poznaniu

Dzisiaj w sali AZS-u przy ul. Solnej 11 rozpocznie się turniej koszykówki mężczyzn i kobiet o Puchar Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. Wśród kobiet zobaczymy następujące zespoły: AZS AWF W-wa, AZS Toruń, AZS Kraków, AZS Wrocław, AZS Lublin i AZS Poznań; wśród mężczyzn startować będą drużyny akademickie z Warszawy, Gdańska, Torunia, Wrocławia, Krakowa, Gliwic, Wrocławia i Poznania. Mecz odbywać się będą od godz. 10. (s)

Radzieccy koszykarze pokonali Francuzów

W Moskwie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn Związek Radziecki — Francja. Wysokie zwycięstwo 71:45 odniósł koszykarze radzieccy, którzy do przerwy prowadzili 30:25. Dla obu reprezentacji był to jeden z ostatnich sprawdzianów przed mistrzostwami Europy.

„Totek” płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 22 IX br. stwierdzono: 2 rozwiązania z 12 traf. — wygrane po 53.629 zł; 25 rozw. z 11 traf. — wygrane po 4.290 zł; 280 rozw. z 10 traf. — wygrane po 333 zł. W zakładach Toto-Lotek z dnia 2 IX br. stwierdzono: 1 rozw. z 6 traf. — wygrana 1 mln. zł; 169 rozw. z 5 zwykł. — wygrane po 10.606 zł; 8.643 rozw. z 4 traf. — wygrane po 311 zł; 153.736 rozw. z 3 traf. — wygrane po 13 — zł.

WYPELNIJĄC KUPONY „KOZIOLKOW”
ZAPewnisz sobie udział
W WIELKIM KONKURSIE
K6702

NRD — RZECZNIK REALISTYCZNEJ POLITYKI

Z inicjatywy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Narodowy Front Demokratycznych Niemiec przedstawił w 1962 roku do ogólnonarodowej dyskusji przyjęty następnie dokument pt. „Historyczne zadania NRD i przyszłość Niemiec”. W dokumencie tym stwierdza się na podstawie dłuższej analizy, że obecnie nie istnieją przesłanki dla szybkiego zjednoczenia Niemiec. „Czy tego chcemy, czy nie — czytamy tam — musimy na dłuższy przeciąg czasu liczyć się z istnieniem dwóch państw niemieckich”. NRD stoi przy tym na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia tych dwóch państw, a nawet ich współpracy opartej na pełnym równouprawnieniu i wzajemnym poszanowaniu swych praw. Jako najodpowiedniejszą formę takiej pokojowej współpracy proponuje NRD konfederację której utworzenie mogłoby być związane z zakazem posiadania i gromadzenia broni jądrowej na terytorium obu państw niemieckich, z ich rozbrojeniem oraz postanowieniem o neutralności.

Stanowisko NRD w sprawie przyszłości Niemiec jest przykładem realistycznego programu politycznego, przykładem umiejętności łączenia podstawowych zasad, którymi kieruje się państwo socjalistyczne z wnioskami płynącymi z analizy konkretnego układu sił i konkretnej sytuacji ekonomiczno-społecznej.

Po zakończeniu wojny jedyną słuszną perspektywą uwzględniającą potrzeby normalnego rozwoju współczesnego narodu była perspektywa zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Taką perspektywę popierał Związek Radziecki i za nią opowiadały się postępowe i demokratyczne siły w Niemczech.

Warto przy tym przypomnieć, że stanowisko nierozbijania Niemiec i traktowania ich jako całości znalazło wyraz w uchwałach poczdamskich, które wyraźnie stwierdzały, że zamiarem aliantów jest danie narodowi niemieckiemu szansy demokratycznego i pokojowego rozwoju, a celem okupacji będzie przygotowanie odbudowy niemieckiego życia politycznego na podstawach demokratycznych. Mimo, że pod tymi stwierdzeniami podpisali się reprezentanci czterech mocarstw — jedynie Związek Radziecki konsekwentnie dążył do ich realizacji. Bizonia, Trizonia i wreszcie Republika Federalna — to natomiast wymowne przykłady zachodniego „dążenia do jedności”. Prawdziwego zjednoczenia nie życzyły sobie ani dochodzące wówczas znów do głosu siły niemieckiej prawicy ani ich zachodni protektorzy.

Z chwilą powstania dwóch państw niemieckich idea demokratycznego zjednoczenia Niemiec przez wiele lat podtrzymywana była przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. W warunkach zastraszających się stosunków między Wschodem a Zachodem, gdy Republika Federalna przekształcała się w główny ośrodek zimnowojennej polityki mocarstw zachodnich w Europie, gdy rozpoczęła się i czyniła gwałtowne postępy remilitaryzacja Niemiec zachodnich — rząd NRD wskazywał w licznych swych wezwaniach i propozycjach wobec NRF, że polityka przez nią realizowana stanowi zasadniczą przeszkodę na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec, NRD popierała m. in. od początku Plan Rapackiego, widząc w nim, podobnie jak we wszystkich innych propozycjach zmierzających do odprężenia w Europie środkowej i zmniejszenia lub wyeliminowania zbrojeń — realny środek zbliżający możliwość zjednoczenia.

Koła rządzące w NRF odrzucały jednak, a właściwie nie reagowały na żadne przestrogi, czy wezwania kierowane przez NRD. Lata miały, NRF stała się silnym i wyjątkowo agresywnym partnerem sojuszu atlantyckiego, a NRD — ściśle związana z obozem krajów socjalistycznych — czyniła coraz większe postępy w budownictwie socjalizmu w swoim kraju. W tej sytuacji polityczne kierownictwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznało za konieczne wyciągnąć odpowiednie wnioski, które sformułowano we wspomnianym na wstępie dokumencie.

Wydaje się, że dziś, gdy niemal co dzień słyszymy zachodniemieckie deklaracje o bezwzględnej konieczności zjednoczenia Niemiec, gdy ów postulat „zjednoczenia” odmieniany przez wszystkie przypadki nie przestaje torpedować prób porozumienia międzynarodowego — warto przypomnieć kto w rzeczywistości był w ubiegłych latach przeciwnikiem zjednoczenia, a kto był i jest rzecznikiem prawdziwych interesów narodu niemieckiego.

HALINA BRODZKA

Z okazji XX-lecia Wojsko Polskie na ekranie

Za dwa tygodnie — wielka ogólnopolska impreza: 5—12 października w kinach całego kraju odbędzie się przegląd filmów fabularnych i dokumentalnych o tematyce wojskowej. Organizatorem tej interesującej imprezy, urządzanej z okazji XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego, jest Naczelny Zarząd Kinematografii i Główny Zarząd Polityczny WP.

Publiczność obejrzy 8 najciekawszych filmów fabularnych, poświęconych Wojsku Polskiemu, a zrealizowanych w okresie ostatnich ośmiu lat. Oto tytuły tych pozycji, (wśród których są również filmy nagrodzone na międzynarodowych festiwalach): „Krzyżacy” Aleksandra Forda, „Kwiecień” Witolda Lesiewicza, „Ogniomistrz Kaleń” Ewy i Czesława Petelskich, „Godziny nadziei” Jana Rybkowskiego, „Orzeł” Leonarda Buczkowskiego, „Zamach” Jerzego Passendorfera, „Czerwone bereły” Pawła Komorowskiego i „Milczące ślady” Zbigniewa Kuźmińskiego.

Każdego dnia program będzie zmieniany. Kina wyświetlać będą nowy film. Na specjalnych seansach przedpołudniowych i wieczornych popołudniowych odbywać się będą projekcje długometrażowego filmu dokumentalnego „Czołówki” pn. „Aby kwitło życie” reż. Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzewskiego. W miastach, w których znajdują się kina „Aktualności”, widzowie obejrzą zestaw krótkometrażowych filmów dokumentalnych, zrealizowanych przez Wytwórnię „Czołówka”: „Garnizon”, „Broń pancerna”, antyrewizjonistyczny dokument „Dokąd idziecie” i montażowy film dokumentalny poświęcony partyzantom GL i AL — „Cichy front”.

Dla mieszkańców Warszawy, Katowic, Lublina, Wrocławia i Bydgoszczy) przygotowuje się projekcje archiwalnych filmów o bezcennej wartości historyczno-poznawczej, nakręconych przez operatorów „Czołówki” podczas działań wojennych, w latach 1943—1945 r. Podczas tych specjalnych seansów będą publiczności zaprezentowane m. in. filmy: „Chełm — Lublin”, „Walka o Kołobrzeg”, „Przysięgamy Ziemi Polskiej”, „Zagłada Berlina”, „Od Wisły do Odry”, „Polska walcząca nr 1”. Seanse te połączone będą z projekcjami najnowszych filmów „Czołówki”.

(API)

* Z przykrością nie znajdujemy na tej liście Poznania. Może by więc poznańska ekspozytura Centrali Wynajmu Filmów poczyniła jeszcze starania, aby te archiwalne filmy uostępnić także na ekranach kin naszego miasta i województwa! (red.)

Traktorem ale z sensem

Z prac Komitetu do spraw Rolnictwa

O kres, kiedy fascynował nas każdy nowy ciągnik na chłopskim polu, mamy już poza sobą. Parę lat doświadczeń pozwoliło nam przyswoić sobie prostą prawdę, że nie chodzi o to, by traktor jechał w ogóle; ważne jest to, by jechał z sensem. Istota mechanizacji wsi uwidoczni się dopiero wówczas, gdy ciągnik wraz z towarzyszącymi mu maszynami nie tylko przyspieszy pracę rolnika, ale pozwoli na zmianę charakteru tej pracy na bardziej nowoczesną, wyspecjalizowaną o wysokiej efektywności.

Dzisiaj nie potrzeba namawiać rolników do kupna maszyn. Raczej ich podaż nie nadąża za popytem. Mamy więc do czynienia z nowym jakościowo zjawiskiem, którego wykładnikiem są setki niezrealizowanych zamówień na traktory i inny sprzęt.

Z sytuacji tej różne wypływają wnioski. Wśród nich najważniejszy dotyczy koncentracji maszyn, w szerokim rozumieniu tych słów. Na zagadnienie to dużą uwagę zwracają uchwały XII Plenum KC. Koncentracja maszyn i narzędzi, to niezbędny warunek przekształcenia społeczno-ekonomicznego oblicza wsi polskiej i zmiany tradycyjnych metod produkcji rolnej. Czyż można bowiem marzyć o gromadzeniu szerokiego asortymentu narzędzi przyręcznych, zastępujących pracę ludzi i koni, jeśli posiada się np. jeden traktor na kilkaset hektarów?

Sprzet mechaniczny i jego ekonomiczna eksploatacja wymaga fachowości i stałej opieki. Tradycyjny wóznica z batem nie poprowadzi mechanicznych koni. Potrzebni są traktorzyści, mechanicy, dyspozytorzy, rachmistrze, — cała plejada ludzi o kwalifikacjach do niedawna na wsi nieznanach. Te aspekty mechanizacji

wsi w odniesieniu do Wielkopolski, rozpatrywane były ostatnio na posiedzeniu Biura Wykonawczego Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KW PZPR w Poznaniu. Liczba kółek rolniczych naszego województwa sięga obecnie 2750. Z nich 1200 działa w 137 gromadach kompleksowo zmechanizowanych. Wielkopolskie kółka dysponowały 31 tipa br. 2708 zestawami ciągnikowymi. Tylko w 7 miesiącach tego roku zakupiono 678 zestawów, z tego 429 poszło do rejonów koncentracji. Liczba ta byłaby większa, gdyby nie braki w dostawach i w asortymencie.

2708 zestawów. Dużo to, czy mało? Chyba ciągle jeszcze niewiele, jeśli uwzględnić fakt, że Fundusz Rozwoju Rolnictwa wykorzystany został dopiero w 20,5 proc. w stosunku do naliczeń roku 1965. Środek FRR w rejonach kompleksowo zmechanizowanych stanowią aż 50 proc. sum przypadających dla całego województwa i pozwalają na wprowadzenie do kółek 4500 zestawów ciągnikowych (31. 7. było ich 1385). Obecnie na jeden zestaw przypadają w tych gromadach 132 hektary. Wskaźnik ten jest do wodom poważnego zaawansowania procesu mechanizacji.

Biuro Komitetu uznało równocześnie, że proces koncentracji maszyn nie wszędzie przebiega w sposób właściwy. Niektóre powiaty, (np. Czarnków, Kalisz, Koło, Ostrzeszów, Turek) kierują zbyt wiele sprzętu poza typowane rejon, gdzie brak jakiegokolwiek zaplecza remontowo-technicznego, a właściwe wykorzystanie maszyn jest co najmniej problematyczne.

Nie zamierza się ograniczać mechanizacji wyłącznie do wytypowanych ośrodków. Jednakże o jej rozmiarach i kierunkach decydować musi przede wszystkim zaplecze techniczne. Aktualny jego stan, w oparciu o państwowe ośrodki

maszynowe, zabezpiecza sprawna obsługa 89 gromad. Plany inwestycyjne przewidują wybudowanie w latach 1964—65 — 48 filii POM, które mogą objąć swym zasięgiem dalsze 73 gromady. Zabezpieczy to obsługę techniczną połowie gromad naszego województwa i pozwoli wyjść z koncentracją sprzętu poza wyznaczone obecnie rejon.

Uchwały XII Plenum nałożyły na POM-y i filie POM główny ciężar odpowiedzialności za mechanizację w zasięgu ich działania. Stają się one w tej chwili czymś znacznie więcej niż stacjami obsługi, czy punktami napraw. Mają one być przede wszystkim ośrodkami organizatorskimi działalności kółek rolniczych. Na barki POM-ów i ich filii spadają więc złożone problemy eksploatacji, konserwacji, rozliczeń tak, by kółka mogły działać sprawnie, efektywnie i bez strat.

W jakim stopniu POM-y naszego województwa przygotowują się kadrowo do pełnienia tych zwiększonych i odpowiedzialnych zadań?

Na koniec 5-latkę przybędzie Wielkopolsce 56 filii. Licząc średnio 15 osób na jedną placówkę, potrzeba będzie około tysiąca różnych fachowców. Dotychczasowy przebieg i formy ich szkolenia nie mogą, niestety, zadowolić. W wielu ośrodkach nie szkoli się od dawna nikogo. Niewłaściwie przebiega również rekrutacja kandydatów na przyszłych fachowców.

Sytuacja ta ma ulec radykalnej zmianie. Jeszcze tej jesieni utworzy się kilkadziesiąt ośrodków szkoleniowych. Właśnie od fachowości, rzetelności i świadomości politycznej kadry traktorzystów, mechanizatorów, dyspozytorów — zależeć będzie w dużym stopniu dalszy postęp mechanizacji rolnictwa.

FELIKS BIŁOS

Sazon w pełni

W bieżącym roku plantatorzy pomidorów nie mogą narzekać na słabe urodzaje. Owocu jest sporo, a co najważniejsze nie ma kłopotu z zbytem. Punkty skupu nabywają każdą ilość pomidorów, zaś wprowadzone usprawnienia organizacyjne, znacznie skróciły formalności samego ich odbioru. Do przodu idących w województwie poznańskim przetwórci owoców należą zakłady w Koflinie w pow. jarocińskim. Bogaty asortyment ich produkcji, a i pierwszorzędna jakość — zyskała im wielu nabywców nie tylko w kraju. Koflińskie wyroby trafiają do takich państw jak: Anglia, Kanada, NRD, NRF, USA, ZSRR, kraje bliższego i dalekiego Wschodu. Ostatnio koflińskimi produktami zainteresowała się znana ze swych wymagów Szwajcaria, zamawiając



Fot. — H. Kamza

pierwszą partię szparagów. Na zdjęciu absolwentka Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Halina Graczyk, przebywająca w zakładach na praktyce, odbiera jankla przywiezione przez plantatora Ignacego Wielgosza z Parzewa. [za]

Czarna Ameryka (5)

Wyborcza wolność

Czy Murzynom amerykańskim wolno głosować? Co za pytanie! Naturalnie — wolno. Już za czasów prezydentury Abrahama Lincolna (1861—65), prowadzili o to walkę, uwieńczoną sukcesem w roku 1870. Wówczas to wniesiono do konstytucji USA tzw. „piętnastą poprawkę”, która zapewniła wszystkim Amerykanom pełnię praw wyborczych. Ale...

Tak miały się sprawy w teorii. Praktyka minionego wieku — bo przecież wkrótce upłyne sto lat od czasu uchwalenia synnej, „piętnastej poprawki” — różniła się od szlachetnych założeń teoretycznych w sposób zasadniczy. Po prostu w południowych stanach USA, olbrzymia większość ludności murzyńskiej nie głosuje. Mimo, że ma ku temu, jak już stwierdziliśmy, konstytucyjną zagwarantowane prawo.

W stanie Luizjana, np. w wyborach roku 1896, wzięło udział 130.000 czarnoskórych obywateli USA. Ale w dwadzieścia lat później (r. 1907), do urn poszło tam już tylko 1.300 odważnych. Potrzeba było aż sześćdziesięciu lat, by liczba głosujących Murzynów Luizjany (r. 1958), osią-

* „Obywatelom Stanów Zjednoczonych ani Stany Zjednoczone ani poszczególne stany, nie mogą odebrać lub ograniczyć ich prawa wyborczego z uwagi na ich pochodzenie rasowe lub kolor skóry.”

gnęła... dawną wielkość, stu trzydziestu tysięcy.

Na przeszkodzie realizowaniu praw obywatelskich stanęły dyskryminujące Murzynów, ustawy stanowe. Doniosłą rolę odegrała też, oficjalnie sformułowana przez Sąd Najwyższy USA, złowieszczą doktryna „podzieleni, ale równi”; była ona urzędowym przypieczętowaniem podziału społeczeństwa amerykańskiego na dwie kategorie: lepszą — białą i gorszą — kolorową. W oparciu o tę doktrynę, bardziej otwarcie i brutalnie siali terror zaciekli rasiści z Ku-Klux-Klanu.

Szczególnie dramatyczny charakter przybrała sytuacja na południu, w tzw. Czarnym Pasie, gdzie koncentruje się większość murzyńskiej ludności USA. Tutaj podjęto w latach ostatniej wojny (1942) wstępną walkę o prawo rejestrowania się na listach głosujących. Tylko z pozoru jest to kwestia błaża. W Stanach Zjednoczonych A. P. nie państwo — lecz partie polityczne organizują wybory. Na Południu USA działa przeważnie tylko Partia Demokratyczna, której przedstawiciele cy-

nicznie dowodzili, że reprezentują rodzaj... prywatnego klubu. Klubom zaś wolno nie dopuszczać „czarnych” do udziału w „klubowych imprezach” (czytaj: wyborach). Trzeba było długotrwałych procesów przed Sądem Najwyższym, by uzyskać werdykt, uznający stanowisko Partii Demokratycznej we wspomnianej sprawie — za sprzeczne z piętnastą poprawką do konstytucji.

Ale pomysłowość segregacji jest niedościgniona. Obmyślono przepisy, w myśl których warunkiem udziału w wyborach jest płacenie podatków w określonej wysokości. W praktyce zarządzenie dotknęło przede wszystkim Murzynów.

W Alabamie, Georgii, Luizjanie, Missisipi i Północnej Karolinie, pełni inwencji rasiści, wprowadzili w życie obowiązek poddania się przy rejestracji na listę wyborczą — egzaminowi, ustnemu i piśmennemu, z ortografii i wiedzy o państwie. Egzamin ten naturalnie może pokonać ten tylko, na kim zależy egzaminator. Kapitałną ilustracją tego faktu było zdarzenie, które cytujemy za Edmundem Osmatczy-

kiem**): oto zdyskwalifikowano pragnącego zarejestrować się studenta murzyńskiego, odpowiadającego — o paradoksie! — iż forma rządów, obowiązujących w USA jest demokratyczna...

Przy tego rodzaju „ułatwieniach” np. w stanie Wirginia, potrzeba (jak twierdzą znający miejscowe stosunki), 2 do 8 lat nieustępliwego uporu, by doczekać się wpisania na listę głosujących (mowa o Murzynach). W bardzo obecnie głośnym z powodu rasistowskich ekscesów, stanie Alabamy, gdzie Amerykanie-Murzyni stanowią ponad połowę ludności — przed paru laty zarejestrowanych było na listach zaledwie 1.100 (!) czarnych wyborców. Ogółem zaś w całych Stanach Zjednoczonych jeszcze przed pięciu laty tylko 25 proc. Murzynów figurowało w spisach, uprawnionych do głosowania.

Gwoli sprawiedliwości, trzeba stwierdzić, iż nie brak w USA światłych, postępowych działaczy, występujących od lat przeciwko polityce dyskryminacji 20-milionowej rzeszy czarnych Amerykanów. Ich poczynania są jednak skutecznie unicestawiane przez zwolenników segregacji.

Decydującą rolę odgrywa tu senat, w którym, każdemu stanowi przypadają dwa miejsca. Otóż łącz-

** „Współczesna Ameryka”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

na liczba mandatów, jakimi dysponują stany, tzw. Południa i Pogranicza, sięga trzydziestu czterech. Są więc senatorzy rasistowskiego — „czarnego pasa”, łącznie z niektórymi reakcyjnymi kolegami z Północy, najsilniejszą grupą w Senacie. W tym stanie rzeczy staje się jasne, dlaczego antydyskryminacyjne poczynania Izby Reprezentantów są konsekwentnie uniemożliwiane. Z tego też względu takie czy inne zmiany w obowiązującym na Południu stanie prawnym, wprowadzane są za pośrednictwem aż Sądu Najwyższego USA, a nie Senatu.

W okresie po II wojnie, Murzyni amerykańscy podjęli zdecydowaną walkę o dokładne określenie konstytucyjnego pojęcia „prawa obywatelskie”. Brak jasnej wykładni umożliwił bowiem formułowanie w poszczególnych stanach aktów prawnych, wyraźnie dyskryminujących czarną ludność. Naturalnie, te słuszne żądania Murzynów znów napotykały na senacki sprzeciw.

Pamiętacie niedawny „marsz na Waszyngton”? Ciemnoskórzy Amerykanie przybyli do stolicy USA, by demonstracyjnie żądać należnych im praw. Konferowali z prezydentem Kennedym. Na 29 września wyznaczono „marsz na Nowy Jork”. Czarna Ameryka konsekwentnie i uparcie upomina się o swe prawa.

STEFAN ORYCKI

„Klasówka” na poligonie

W uczniowskim żargonie „klasówka” nazywa się sprawdzian, mający wykażać stopień opanowania materiału. Podobnie jest w wojsku. Co pewien czas żołnierze uczestniczą w ćwiczeniach bojowych, przeprowadzanych na poligonach. To jest właśnie żołnierska „klasówka”; trzeba wtedy praktycznie wykorzystać wiadomości z wykładów i zajęć koszarowych. Dzięki zaproszeniu dowództwa Wielkopolskiej Jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, nasz reporter miał okazję obserwować ćwiczenia bojowe żołnierzy tej formacji.

Na doskonale zamaskowanym samochodzie — odprawa dowódców poszczególnych oddziałów. Ostatnie polecenia.

— Godzina 8.50 — zajęcie punktu wyjściowego nr 1, godzina 9 — punkt wyjściowy nr 2...

Po chwili łącznicy znikają w lesie. Wraz z obserwatorami (żołnierze ze szkoły podoficerskiej) przenosimy się na miejsce akcji. Stajemy przy moście.

Nadjeżdża zainstalowana na „gaziku” radiostacja, za której pośrednictwem kierownik ćwiczeń prowadzi akcję. Do mostu zbliżają się samochody z wojskiem.

Woń rozlegają się wybuchy. Nieprzyjacieli — wysadza (oczywiście „na niby”) most.

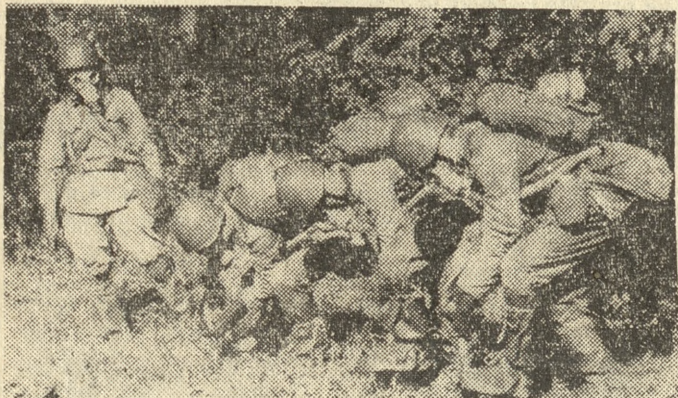


— błyskawiczna przesiadka na amfibię...

Ostatni samochód nie może przedostać się na drugą stronę rzeki. Błyskawiczna przesiadka na amfibie. Pod osłoną własnej artylerii łódź-samochód przeprawa się na drugi brzeg. Piechota opuszcza samochody, zajmując wyznaczone pozycje. Terkością karabiny maszynowe, strzelają możliwie i działka bezodrutowe. Z zarośli wylaniają się działa samobieżne.

W jednym z rowów — dowódca plutonu. Obok niego żołnierz z krótkofalówką.

„Halo! Tu „Żaglówka”, tu



...przystępują do dezaktywizacji terenu...

TEATR Dracze i z podtekstem

Po raz pierwszy bawi w Poznaniu na gościnnych występach — Studencki Teatr Satyryczny z Warszawy. Właściwie to już nie studencki, ale absolwencki i niemalże zawodowy, bo większość wykonawców zdała już w STS zdobyte uprawnienia aktorskie. Do Poznania przyjechał z najlepszym chyba swoim programem zatytułowanym po prostu: „30 Milionów — Rewia Polska”. Zabawa jest świetna. Teksty dowcipne i dracze, a nie służące tylko zabawie. Satyra STS aluzyjna i inteligentna wyrasta z pewnego może jeszcze zbyt zawężonego, ale społecznego punktu odniesienia. Raz po raz trafia się dobra pointa, krótka i celna skecz, uszczelniony dowcip i ładna piosenka. Wiele tu dobrych pomysłów, młodzińskiego temperamentu i ładnych dziewcząt.

Kapitał w swej prostocie jest wykorzystany Roczniaki Statystyczny jako źródła poznania współczesnego Polaka, który w świetle odpowiednio wybranych, suchych, beznamiętnych liczb wygląda wielce osobliwie. I co tu ukrywać skłania raczej do melancholijnych refleksji.

Kilka punktów programu jest wręcz znakomitych: „Przodownicy” J. Abramowa w wykonaniu H. Malechy, R. Pracza i J. Stanisławskiego, „Pojedynki” S. Tyma, czy „Nowe wesele”, a zwłaszcza już piosenka „Dlaczego nie chcę wyjść za inteligenta” w interpretacji Zofii Merle. Dobrze w pomysłach są „Żywe obrazy”, montaż z autentycznych wypracowań szkolnych i „Krótkie spiegi” A. Jareckiego. Przyjemną piosenkę o okularnikach śpiewa K. Utrata.

W ogóle występy warszawskiego STS-u warto zobaczyć, pomimo — trzeba tu lojalnie uprzedzić — bardzo drogiego biletu. Najtańsze, po 18 zł. Stołeczni goście występować będą do 29 bm. w sali Izby Rzemieślniczej. (O. B.)

„Żaglówka”. Nieprzyjacieli został złamany.

Komenda dowódcy — „Naprzód”. Od zielonej trawy odrzucają się sylwetki żołnierzy. Lekko pochyleni z gotowością do strzału karabinami — idą do kolejnego natarcia. Rozlega się potężna detonacja. Na niebie w odległości kilku kilometrów, od naszego punktu obserwacyjnego — pojawia się charakterystyczny „grzybek”. To pozorowany wybuch atomowy, mający ostatecznie zająć nieprzyjaciela.

Echa strzałów stają się coraz odleglejsze. Grupa żołnierzy ubranych w maski przeciwwiatrowe oraz gumowe buty i rękawice, która znalazła się w pobliżu terenu skażonego wybuchem atomowym, przystępuje do dezaktywizacji, czyli starannego oczyszczenia broni i mundurów.

Ćwiczenia dobiegają końca. Żołnierze słuchają oceny dowódcy jednostki.

— Ćwiczenia zmechanizowanego pododdziału w natury wypadły dobrze. Włożyliście w nie dużo wysiłku. Dziękuję!

Tekst i zdjęcia:

MIROSLAW IDZIOREK

...z gotowymi do strzału karabinami idą do kolejnego natarcia...



Handel uniknie „szczytu” przewozów?

Poznańskie hurtownie przygotowują się do zimy

Tegoroczna wegetacja pól i łąk stworzyła korzystniejsze warunki dla jesiennej kampanii przewozów. Bliski „szczyt” mieć będzie łagodniejszy przebieg dla PKP, dzięki wcześniejszemu zbiorom zbóż i ziemniaków, a późniejszym — buraków cukrowych. Łukę tę mogą więc teraz wykorzystać inni klienci PKP, np. handel.

Co robi hurt, by uniknąć spiętrzenia przewozów towarów w czwartym kwartale? Jak pomaga kolejarzom przebrnąć przez „szczyt”? Oto, co mówią na ten temat w największych poznańskich i wielkopolskich hurtowniach.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego: Dla nas IV kwartał to świąteczny ruch na towary. Musimy zgromadzić więcej artykułów spożywczych, często na zapas. Do

tychczas ściągaliśmy zaległe dostawy soli, wzięliśmy już cukier przeznaczony na październik. Młakę będziemy otrzymywać transportem samowozowym z pobliskich młynów. Nie wszystkie artykuły da się jednak w ten sposób gromadzić.

Ponieważ w tym sezonie skorysaliśmy z około 900 wagonów, umawiamy się z PKP, że będzie nas uprzedzać o nadchozących dostawach. W ten sposób zapewnimy natychmiastowy wyładunek, przy zmniejszeniu (o połowę) kosztów za nadgodziny.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą: Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że korzystamy z bezpośrednich, samochodowych dostaw producenta. Ten transport zapewnia nam 80 proc. zaopatrzenia. Naszym obowiązkiem jest racjonalne wykorzystanie samochodów, gwarantujemy producentom szybki wyładunek. W tym celu stworzyliśmy specjalne ekipy. To też ani „szczyt” — dla nas, ani my dla — „szczytu” nie będziemy kiopotliwi.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo „Argea” (sprzet gosp. dom.): Terminy dostaw zależne są głównie od producentów. Jest nim w 65 procentach przemysł ciężki, który zaopatruje nas wyłącznie z bieżącej produkcji. Ponieważ my z kolei nie mamy magazynów, dystrybucja artykułów gospodarstwa domowego wymaga dużej sprawności. Trudno nam cokolwiek wybierać na zapas, np. już dzisiaj z zaopatrzenia przyszłego kwartału. Przywykliśmy do tych dziwnych nieco w tej branży kłopotów, ale okazują się one

nie do uniknięcia. Ze swej strony zapewniamy szybki wyładunek z wagonów.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiami: Na przyspieszenie dostaw nasz wpływ jest niewielki. Otrzymujemy je z reguły pod koniec miesiąca, a najwcześniej i najpóźniej — w końcu kwartału. Obecnie np. otrzymaliśmy zaledwie połowę wrześniowego zaopatrzenia, resztę przyjdzie chyba w... „szczycie”. Na spóźnialskich mamy jeden sposób — wysokie kary finansowe. W minionym półroczu obciążyliśmy naszych dostawców karami umownymi na 150 tys. zł. Ale zlikwidowanie spiętrzenia dostaw w okresie „szczytu” tylko nas będzie obciążać. Jesteśmy do tego przygotowani.

A co na to Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych? Ekspozytura towarowa potwierdza dobry stan przygotowania handlu do jesennych przewozów. Zwiększono ilość dostaw w porównaniu do ub. — nie zwlekając do największego spiętrzenia transportu.

Z ubiegłorocznych doświadczeń wynika, że np. „Argea” z całym zrozumieniem pocho dzi do tych spraw. W IV kwartale ub. miał — o dziwo — mniej przestojów niż... normalnie, w ciągu całego roku. Spowodowała to mobilizacja wszystkich sił „Argeu” do usprawnienia rozładunku. Dobre wyniki miały też w roku ubiegłym spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Nie można tego powiedzieć o ZSS „Społem” i dostawach dla MHD. Handlowcy z detalu nie dyżurowali po godzinach urzędowania w oczekiwaniu na transport, stąd też mieli sporo przestojów. Nie powtórzy się to chyba w bieżącym szczycie. (zs)

ECHA DDD naszych artystów Właśc. we stanowisko

3 sierpnia br. w wyd. AB „Głos Wielkopolski” zamieściliśmy zdjęcie szpitala powiatowego z podpisem zawierającym kilka danych liczbowych. Ze zdziwieniem czytaliśmy jakiś czas potem list z dyrekcji tego szpitala z prośbą o ujawnienie osoby, która udzieliła informacji i zezwolenia na publikowanie zdjęcia. Zdziwieniu swemu daliśmy wyraz w notatce pt. „Dziwne pismo ze szpitala w Obornikach”.

Przed kilkoma dniami wpłynęło do nas pismo zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Obornikach inż. Stefania Krzyżaniaka. Oto treść pisma:

„Nawiązując do notatki pt. „Dziwne pismo ze szpitala w Obornikach” zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 31 sierpnia 1963 r. — Wydanie A, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach wyraża niniejszym swoje ubolewanie w sprawie wysocy niewłaściwego stanowiska Dyrektora Szpitala Powiatowego w Obornikach w przedmiocie wynikającym z treści notatki.

Pozwalamy sobie zawiadomić PT Redakcję, że zwróciliśmy uwagę Dyrektorowi Szpitala na jego niewłaściwy stosunek do prasy oraz pouczono go o uprawnieniach prasy w dziedzinie publikowania różnych wiadomości.

Równocześnie — ze swej strony — Prezydium dziękuje za umieszczenie notatki z dnia 3 sierpnia 1963 r., za kwestionowanie przez Dyrektora Szpitala i wyraża gotowość do udzielania dalszych informacji, które mogłyby być wykorzystane na łamach Waszego Dziennika.”

Redakcja nasza uważa, że Prezydium PRN w Obornikach właściwie podeszło do sprawy i tą drogą wyrażamy wladzom powiatowym w Obornikach uznanie i podziękowanie za ostateczne i pomyślne załatwienie niepotrzebnego incydentu. (f)

„Dalmor” wykona trudny plan

Przedsiębiorstwo Polowów Dalekomorskich „Dalmor” w Gdyni ma w tym roku złowić jedną czwartą ogólnej ilości ryb planowaną przez całe nasze rybołówstwo. Tak wysokie zadania budziły na początku roku poważne obawy, zwłaszcza w obliczu trudności zimowych, przeterminowania remontów kilku jednostek itp.

W pierwszej dekadzie września przedsiębiorstwo wykonało swe zadanie III kwartału. Aktualnie z floty dalmorskiej ma już za sobą złowienie na kont planu rocznego ponad 43 tys. ton ryb, czyli ponad 85 proc. owego olbrzymiego planu połowów. Znaczący to praktycznie, iż zadania NPG na rok 1963 wykona „Dalmor” niewątpliwie w dużo wcześniejszym terminie, nawet gdyby sytuacja na łowiskach ulegała jakimś nieprzewidzianemu pogorszeniu.

W przedsiębiorstwie dobrze przebiega również wykonywanie planów wartościowych i asortymentowych.

Ostatnio zespół trawlerów „Dalmoru” na Morzu Północnym łowi w oparciu o bazę ładową w Ostendzie śledzie dla przemysłu konserwowego. Dotychczas zamrożono tam już około 600 ton śledzi, które będą stanowiły cenny surowiec dla produkcji eksportowej zakładów rybnych. (ZAP)

Lecznictwo otwarte tematem nowej akcji „Głosu“

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Rigoletto“;
OPERA — g. 19 — „Sinobro-
dy“; POLSKI — g. 19 — „Ma-
idealny“; NOWY — g. 19 — „Fi-
zycy“; MARCINEK — godz. 11 —
„Teatr Pietruszki“.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 — „Zawrót głowy“ (USA, 16
l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.15 — „Viridiana“ (hiszp-
meksyk., 18 l.); CZERNASTKA —
g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Nie-
znajomi z pociągu“ (USA, 16 lat);
GONG — g. 10, 12 — „Przystanek,
komisariat“ (bułg., 14 l.); g. 15.30,
19 — „Anatomia morderstwa“
(USA, 18 l.); GRUNWALD — g. 16,
19.30 — „W 80 dni dookoła świata“
(USA, 12 l.); GWIAZDA — KINO
DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13,
15.30 — „Hatifa“ (NRD, 12 l.); g.
16, 20.15 — „Matka Joanna od An-
iołów“ (pol., 18 l.); HUTNIK —
g. 16.45, 19 — „Szminka do ust“
(włoskiej, 16 l.); KOSMOS — g. 17,
19.30 — „Poste restante“ (rum., 14
l.); MALTA — g. 16, 18, 20 — „Czio-
wiek ze słomy“ (włoskiej, 18 lat);
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 — „Cate złoto świata“ (franc.,
14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 —
„Zwarlowane lotnisko“ (radz., 12
l.); KINO PAŁACOWE — g. 15,
17.30, 20 — „Godzina pasowej róż-
y“ (pol., 14 l.); PRZYJAZN — nie-
czynne; RIALTO — g. 10, 12, 14,
16, 18, 20 — „Pasażerka“ (pol., 16
l.); RUSALKI — g. 17.30, 20 —
„Zabawna buzia“ (USA, 16 lat);
SCALA — nieczynne; TEŻGA —
g. 16, 18, 20 — „O 6 wieczorem po
wojnie“ (radz., 12 l.); WARTA —
g. 10, 20 — „Ludobójcy“ (szwedz.,
16 l.); g. 12.30, 15, 17.30 — „Staba
pleć“ (franc., 18 l.); WZASO-
WICZ — g. 17, 19.15 — „Tata, ma-
ma, córka i zięć“ (radz., 14 lat);
WILDA — g. 14, 16.30, 19 — „Ran-
cho w dolinie“ (USA, 16 l.);
WRZOS (LUBON) — nieczynne;
WRZOS (MOSINA) — g. 17, 19.15 —
„Grzesznicy bez winy“ (radz., 16
l.); ZNIZCZ (ZABIKOWO) — g. 19 —
„Stokrotka“ (franc., 18 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.33 — Muzyka;
8.50 — Z cyklu: „Religia, etyka i
współczesność“; 9 — Dla klas III
i IV; 10 — Z cyklu: „Ludzie na-
szej armii“; 10.30 — Piotr Czaj-
kowski — Serenada C-dur na or-
kiestrę smyczkową; 11 — „Wrota
piekieł“ opowiadanie Rywneka
Askutagawy; 11.20 — Utwory ro-
zyrkowe; 12.15 — Rolniczy kwa-
drans; 12.45 — Muzyka ludowa na-
rodów radz.; 13 — Dla dzieci;
13.25 — Koncert muz. polskiej; 14
— U końca szosy wrześniowej“;
„Fragment książki Mieczysława Le-
peckiego; 14.30 — Koncert rozry-
wkowy; 15.10 — „Postępy w gospo-
darstwie domowym“; 15.20 — Z
cyklu: „Das wohltemperierte Klawier“
— Jana Sebastiana Bacha; 15.20 —
Serasate: Melodie cygań-
skie; 15.35 — „Pięty Polskich Na-
grani“; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35
Program młodzieżowy; 17.05 — Z
plecakami na kraju; 17.25 — Re-
cital skrzypcowy Edwarda Stat-
kiewicza; 17.40 — Do tańca gra
Orkiestra Emilia Sterna; 18 — Re-
portaż literacki; 18.20 — Publicy-
styka zagr.; 18.30 — Graja zespo-
ły rozrywkowe; 19.05 — „Wszyst-
kie chwytły dozwolone“; 20.26 —
Sport; 20.30 — Pedrich Smetana —
„Sprzedana naręczona“ — o-
pera komedia w 3 aktach; 22.43 —
Na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 — Piosenka dnia;
8.35 — „Świat w zwierciadle na-
uki“; 8.50 — Przerwa w pracy ra-
diostacji; 13 — Tańce hiszpańskie;
13.25 — W rytmie bossa nova; 15.35
4x10 orkiestr rozr.; 14.45 — Dla
dzieci; 15 — Utwory fortepianowe;
15.15 — Kwadrans piosenek w wy-
konaniu Gigi Marga; 15.30 — Dla
dzieci; 16.25 — Sport; 16.35 — Mi-
niatury symf.; 16.55 — Nowe książ-
ki Wydawnictwa Pozn.; 17.25 —
Koncert Poznański 15-ki Ra-
diowej; 18.50 — „Z historii Frem-
berka“ — felieton K. Koźmińskiego;
19.30 — Ekonomiczny problem
tygodnia; 19.45 — Echo Festiwalu
Europejskich; 20.05 — Mozaika me-
lodi i rytmów; 21.27 — Sport; 22
Festiwal Słuchowisk Czechosło-
wackich; 23 — Mendelssohn II
Trio fortepianowe c-moll; 23.33 —
Mel. na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I PROGRAM OGÓL-
NOPOLSKI: 11.55 — Program dla
szkół Język Polski — kl. V; 17.20
Wiadomości dziennika; 17.30 — Re-
portaż „Moskiewskie metro“; 18
Młodz. progr. rozrywkowy; 18.30
„Koszałskie próby“; 18.45 —
„Alma Mater Cracoviansis“; 19.15
„Kilka słów o programie“; 19.30
„Wybitni soliści Jesieni Warszaw-
skiej“; 19.50 — Dobranoc; 20 —
Dziennik TV; 20.40 — Progr. publ.
„Dom prawdziwy“; 21.10 — Teatr
KOBRA: „Wizyta u mordercy“;
22.30 — Polska Kronika Filmowa;
22.40 — Wiadomości dziennika;
22.45 — „Warszawska Jesień“.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Wystawa
rysunków dziecięcych o tematyce
kosmicznej.
KLUB WOLNEJ MYŚLI — ul.
Woźna 12. — Wystawa fotografów
Olgerda Galdyńskiego — czynna
od godz. 15—19.

Pan K. narzeka na bóle w lewym uchu. Ponieważ już raz z poważniejszych konsekwencji choroby o takich objawach wyleczył go specjalista-laryngolog, postanowił znów udać się do swego lekarza. Okazało się to nie takie proste. Doktor zażądał bowiem skierowania z przychodni rejonowej.

Ktoś inny — tym razem pacjent z prowincji — musiał skorzystać z usług znajdującej się na ul. Słowackiego, Specjalistycznej Przychodni Wojewódzkiej — Poradni Przewodzącej. Najpierw jednak okazało się, że owa placówka nie znajduje się na IV piętrze, jak to wskazywała tablica informacyjna, lecz piętro niżej; później — że właśnie tego dnia Poradnia jest nieczynna z powodu... wyjazdu służbowego (oczywiście ordynującego w niej lekarza).

W pierwszym z przytoczonych przykładów zmusza się pacjenta, który wie co mu dolega, do poświęcenia dodatkowych godzin na wycieczki do lekarza rejonowego czy obwodowego. Drugi przykład stanowi jaskrawy dowód braku troski o chorych, którzy — tracąc wiele czasu na podróż do miasta wojewódzkiego — stwierdzają z rozczarowaniem, iż daremnie oderwali się od pracy, niepotrzebnie trudnili siebie, a może i członków rodziny, by poddać się koniecznemu badaniu i zasięgnąć rady specjalisty.

Gen. J. Raczkowski u oficerów rezerwy

W poniedziałek, 30 bm., o godz. 18, w ramach obchodów XX-lecia Wojska Polskiego, dowódca Lotnictwa Operacyjnego — gen. J. Raczkowski spotka się z oficerami rezerwy m. Poznania. Spotkanie odbędzie się w kawiarence Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych 1a. (s)

Dar dla Szkoły

Podoficerów Pożarnictwa

Sztandar nagrodą za czyny społeczne

W najbliższą sobotę (28 bm.) odbędzie się uroczyste przekazanie Szkole Podoficerów Pożarnictwa sztandaru ufundowanego przez Prezydium DRN Wilda.

Zaszczyt ten spotka kursistów, a także kierownictwo szkoły, za udział w czynach społecznych oraz rzetelną współpracę z gospodarzami dzielnicy. Szkoła Podoficerów Pożarnictwa należy na Wildzie do najbardziej aktywnych instytucji w pracach społecznych. W zeszłym roku wartość czynów dla dzielnicy i miasta wyniosła około 250 tys. zł. M. in. wykonano plac zabaw przy ul. Szczepana oraz boisko sportowe przy ul. Czechosłowackiej.

W tym roku zimą szkoła z własnej inicjatywy włączyła się do akcji odśnieżania dzielnicy oraz pomagała przy wydobywaniu opału i dowożeniu go do szkół i przedszkoli. Kursiści pomagali także przy organizowaniu szeregu masowych imprez w dzielnicy. Ogółem w I półroczu br. wykonano prac społecznych o wartości około 150 tys. zł. (a)

Odpowiadamy

Edward M. — Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy mieści się w Poznaniu przy ul. 23 Lutego 1/3. (2163).

GALERIA ZPAP „Arsenal” — St. Rynek. — Wystawa Zofii Demkowskiej — g. 10—18;
BWA „Arsenal” St. Rynek „Wy-
stawa malarstwa Bronisława Bar-
ta — czynna od godz. 10—18.
KLUB MPiK — ul. Ratajczaka 79
Wystawa monotypii Franciszka
Burkiewicza — g. 10—21;

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE — Al.
Marcinkowskiego 9 — czynne od
godz. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-
SZEJ — ul. Mickiewicza 2 — tel.
13-40 — chirurgia — interna.
APTEKI: Armii Czerwonej 25,
Kraszewskiego 12, Mazowiecka 25,
Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35.
Tylko dyżur nocny: Dzierżyń-
skiego 349, Główna 53, Staro-
łęcka 79.

Oba przypadki to kolejny poważny sygnał, iż nasze otwarte leczenie nie wyżyło się jeszcze wielu błędów, że nie zawsze liczy się ono z pacjentem. Tak zatem — obok kolosalnych osiągnięć, jakie notujemy w służbie zdrowia — nadal obserwujemy sporo niedomagań.

Czy zawsze w kontakcie lekarz — pacjent winę ponosi ten pierwszy lub jego personel pomocniczy? Dalecy jesteśmy od takiego twierdzenia. Ba, nawet w wielu przypadkach jesteśmy skłonni wykazać winę drugiej strony — pacjenta.

Jeśli ogłaszamy nową akcję „Głosu” pod hasłem „Uwaga — PACJENT!” to pragniemy wskazać najbardziej dotkliwie krzywdzące pacjenta zarządzenia, przepisy, polecenia i rozmaite praktyki utrudniające mu szybkie, prawidłowe leczenie.

Zdajemy sobie sprawę, że szeregu przepisów i zarządzeń o których mowa wyżej, nie wymyślili ani lekarze, ani pielęgniarki. Nie każdy też przepis lub wskazanie należy do rzędu absurdalnych. Często chodzi wyłącznie o fałszywą interpretację zarządzeń, o stosowanie ich i wprowadzanie w życie w sposób najbardziej wygodny dla personelu przychodni czy poradni, a na pewno nie dla licznej rzeszy jej pacjentów.

Mając na uwadze konieczność uzdrowienia rozmaitych anomalii i przykrych zjawisk, będziemy przez dłuższy okres obserwować pracę placówek otwartego leczenia. Postaramy się z tej obserwacji, popartej wypowiedziami rozmaitych osób odpowiedzialnych za działalność poradni lub przychodni, a także samych pacjentów, wyciągnąć nie tylko to, co złe i błędne, przykre i nieznosne, lecz także to wszystko, co słuszne, właściwe i dobre.

Telefony

ZDERZENIE TRAMWAJÓW

U zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego tramwaj nr 6 najechał na stojącą na przystanku „osiemnastkę”, na skutek czego poturbowanych zostało 9 osób, które po zbadaniu w szpitalu i nałożeniu opatrunków udali się do domów.

MOTOCYKLOWE KRAKSY

Wczoraj doszło do kilku wypadków motocyklowych. M. in. doznał wstrząsu mózgu motocyklista, który na ul. Dzierżyńskiego najechał na wóz konny. Na ul. Obotryckiej ofiarą motocyklisty padł 7-letni chłopiec, przebiegający przez jezdnię, w tej chwili przebywał w szpitalu z powodu skomplikowanego złamania nogi. Przy ul. Rybaki kierowca motocykla nr PI 4248 potrafił N. J., który — jak wszystko wskazuje — doznał wstrząsu mózgu.

PRÓBA SAMOBÓJSTWA

Z bursy przy ul. Kościuszki prze-
wieziono do szpitala 16-letnią K. K., która chcąc popełnić samo-
bójstwo zażyła 10 tabletek od bó-
lu głowy.

WYDARZENIE NA DRODZE

W pobliżu stacji Górczyn znaleziono na szosie nieprzytomnego kilkunastletniego chłopca. Po przewie-
żeniu do szpitala stwierdzono u
chłopca wstrząs mózgu. (l)

27 bm. sesja DRN Stare Miasto

W piątek, 27 bm. o godz. 10 w sali Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82 odbędzie się XVIII sesja Dzielnicy Rady Narodowej Stare Miasto.

Na sesji omówi się stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w dzielnicy. (na)

Inaugurując nową akcję „Głosu” w niej na pomoc zarówno Czytelników, najbardziej przecież zainteresowanych prawidłowym działaniem społeczeństwa zdrowego, którym leży na sercu zagadnienie usunięcia wszelkich niedomagań, biurokracji, obojętnego stosunku do pacjentów itp. zjawisk. Liczymy także na sygnalizowanie przykładów pozytywnych, bo i takich sporo można zaobserwować.

Wszelkie listy, poruszające omawiane problemy, prosimy nadsyłać do Działu Miejskiego redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 65 z dopiskiem na kopercie lub kartce pocztowej „Uwaga — PACJENT”. Z góry jednak prosimy o podpiśnięcie korespondencji pełnym imieniem i nazwiskiem oraz adresem nadawcy, (auto-
rzy korespondencji mogą zastrzec nazwisko i adres wyłącznie do wiadomości redakcji). Chętnie też wysłuchamy osobistych żali zainteresowanych — bądź telefonicznie, bądź drogą wizyty w redakcji.

Wzorowi opiekunowie

Działająca od kilku tygodni przy Radzie Miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — Komisja Przyjaciół Starego Czerwonia odbyła w tych dniach zebranie, na którym, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, wytyczono program dalszego działania. Baza pracy Komisji jest Klub Rencistów PKPS. Dzięki ofiarności społeczeństwa stał się on miejscem miłego odpoczynku i godziwej rozrywki dla wielu samotnych ludzi. Dotychczasowa działalność Komisji znalazła oddźwięk w społeczeństwie. „Koziołki” ofiarowały bywalcom Klubu telewizor, Poznańska Fabryka Mebli wyposażyła stolik pod telewizor, plastycy poznający ozdobili wnętrza, a Zarząd Zieleni dostarczył zieleni.

W dalszych planach Komisji Przyjaciół Starego Czerwonia przewiduje się nasycenie programu Klubu interesującymi spotkaniami oraz wieczorami muzyki. W najbliższym czasie S. Strugarek będzie gawędził o scenarii i obyczajach starego Poznania, prof. S. Filipiak zapozna z ruchem związkowym w czasie za-
borów, a Średnia Szkoła Muzyczna zorganizuje kilka koncertów muzyki kameralnej.

Komisja na swym posiedzeniu wyłoniła prezydium. Wszli do niego wypróbowani działacze społeczni: Antoni Krobski, Michał Nowak, Halina Nawrot, Leon Podlewski i Leonard Kluskowski. (az)

Rozmawiamy z Alicją Dankowską

Znakomitą naszą śpiewaczkę zegnaliśmy na scenie poznańskiej Opery pięć lat temu. Na tej scenie, którą niezapomniana Mussette z Puciniowskiej „Cyganerii” zdobyła „szturmem” swojego pięknego głosu. I oto pani Alicja znowu w Poznaniu. Wprost z wypoczynku w Rumunii przybyła w mury gmachu „Pod Pegazem” w pełni przygotowana, by w sezonie 1963/64 śpiewać „Eros i Psyche” Ludomira Różyckiego (partie Psyche).



Zapewne melomanów in-
teresuje jednak okres pracy ar-
tystycznej Alicji Dankowskiej
poza Poznaniem.

— Spróbuję opowiedzieć w skrócie dzieje moich artystycznych wędrówek. Po Poznaniu — mówi pani Alicja — śpiewałam — poza Warszawą — w wiedeńskiej Operze Państwowej w „Mizinach”. Zawadziłam też o Islandię. W Reykjaviku (lata 1961/62) w recitalach moich znaleźli się Schumann, Randolph Donald, Benjamin Britten i inni. Jeszcze w tym samym roku odwiedziłam kilka republik Związku Radzieckiego, po prośbie z kranca na kraniec. Nastąpił potem okres występów w NRF. Brałam tam udział przede wszystkim w premierze opery komicznej Josepha Haydna (tak jest — w prapremierze) „Nie-
wierność nie płaci”. Zwykły przypadek zrzucił, że w starych szpargałach, na budapeszteńskich starówce, znalazł się parłyrtur Mistrza formy sonatowej — utworu operowego, który w tej chwili świeci w Europie prawdziwie zaisie triumfu.

— W styczniu roku bieżącego śpiewałam w Londynie. Koncerlowałam w sławnym Wigmore Hall. Reperluar o-

bejmował pieśni kompozyt-
rów polskich, rosyjskich, hisz-
pańskich...

— Nagrywałam też w tym roku w Szwajcarii — w Gene-
wie i Bernie, dla celów ar-
chiwalnych, sporo muzyki pol-
skiej. Koncerlowałam w Dre-
nie z orkiestrą Filharmonii
Drezdeńskiej pod dyr. Bou-
gartha, śpiewałam przed Inter-
wizją z wagnerowskimi utwo-
rami dla ZSRR, Węgier i Cze-
chosłowacji.

— A najbliższa przyszłość?
— Arie z Tannhäusera i
Pieśni Hiszpańskie — na kon-
certcie w Filharmonii Poznań-
skiej. Dyrygować będzie Zdzisław Szostak.

— Więc, droga pani Alicjo,
teraz już tylko Poznań?

— O „tylko” nie ma mo-
wy. Ale zawsze z największą
sympatią i satysfakcją cenię
sobie przyjaźń publiczności
poznajskiej, współpracę z ze-
społem Państwowym Opery
im. St. Moniuszki i jej dyrek-
torem p. Robertem Szańkow-
skim, z którym wspólna praca
nad „Trubadurem” Verdiego
w czasie ostatniego Festiwalu
Muzycznego w Karl Marx-
Stadt dała mi wiele satysfak-
cji artystycznej i doświadczeń.
— Następnie — w końcu
stycznia — występy w Turcji,
gdzie śpiewać mam Talianę w
„Eugeniuszu Onieginie” i w
czeskiej operze „Jenuia” —
Janaczka. Polem Rumunia i
znowu Związek Radziecki.

Rozmawiał:
TADEUSZ H. NOWAK

INFORMUJEMY

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna
12, zaprasza dzisiaj o godz. 19 na
prelekcję S. Tomaszewskiego pt.
„Kosciół a neokolonializm”.

Zrzeszenie Administratorów Do-
mów zaprasza na zebranie infor-
macyjne w piątek, 27 bm. o godz.
19 w sali Szkoły Podstawowej przy
ul. Berwińskiego.

INFORMUJEMY,
że w związku z prowadzonymi
pracami eksploatacyjnymi, na-
stąpi

PRZERWA W DOSTAWIE ENER- GII ELEKTRYCZNEJ:

W dniu 27 IX 1963 r. od g. 7.30—
—14.30 dla Edwardowa oraz De-
bca, dla ulic: Opolskiej od Cze-
chosłowackiej do Gliwickiej,
Więzowskiej, Bytomskiej, Gole-
szowskiej, Jesionowej, Modrze-
wowej i przyległych do nich ulic.
W dniu 30 IX 63 r. od godz. 7.30
—14.30 w Swarzędzu dla ulic: —
Piotra Skargi, Fornalskiej, Sien-
kiewiczza, Krętej, Dworcowej, Po-
znańskiej od Fabryki Mebli do
Nowej Wsi.

W dniu 1 X 63 r. od godz. 7.30—
—14.30 dla ulic: Marszałkowska
od ul. Grunwaldzkiej do Podko-
morskiej, Podkomorska od nr. 1
do 46, Miecznikowska, Kaszle-
lańska od nr. 1 do Podkomor-
skiej; Senatorska od nr. 1 do 36;
Kancelarska od nr. 1 do 11; Pod-
stolska, Cześnikowska do Pod-
stolskiej.

W dniu 2 X 63 r. od godz. 7.30—
—14.30 dla ulicy Wilkońskiej.

KE6705

Noce bez snu

Utrapienia lokatorów z ul. Gwardii Ludowej 38

Z chwilą kiedy w lutym br. otwarto kawiarnię „Filmowa” sześciu lokatorów zajmujących pierwsze piętro w budynku mieszkalnym przy ul. Gwardii Ludowej 38 przestało spokojnie spać. Każda noc trwa dla nich bardzo krótko — zaczyna się około godz. 24 lub później, a kończy o godz. 4.

Kawiarnia „Filmowa”, w której odbywają się koncerty otwarta jest do godz. 23. Do mieszkań położonych na pierwszym piętrze dochodzą więc odgłosy muzyki, często kontynuowane także po godz. 23. Po zamknięciu kawiarni do mieszkań przedostają się znów inne odgłosy — warkot lodówki umieszczonej na antresoli, wentylatora, który nie zawsze bywa na noc wyłączany, trzaskanie metalowymi drzwiami frontowymi przez wychodzący po godz. 24 personel kawiarni. Kiedy zmęczeni lokatorzy usną już wreszcie po ostatnim zatrzaśnięciu drzwi, z krótkiego snu budzą ich o godz. 4... sprzątaczkę. Wnet po tym rozpoczyna się przesuwanie mebli oraz ustawianie krzeseł, co odbywa się tak głośno, że znów nie ma mowy o snu.

Kilkrotnie zdarzyło się, iż nawet te kilka godzin snu miały hałasy dochodzące z kawiarni. Kiedyś (w marcu) trwała do 5 rano zabawa, w którąś noc kwietniową grano do 24.30 na fortepianie, a 18 bm. o godz. 1 w nocy mieszkańców obudził śpiew.

Lokatorzy z pierwszego piętra zwracali się już kilkakrotnie do kierownictwa kawiarni z prośbą o zachowanie ciszy w godzinach nocnych. Jakoś bez skutku. Z własnej inicjatywy, by swoje prośby poprzeć rzeczowym dowo-

dem, poprosili przedstawiciela poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Akustycznego o przeprowadzenie pomiarów natężenia hałasu, wytwarzanego przez wentylator, lodówkę, grę na pianinie oraz ciągły gwar dochodzący z kawiarni. W wyniku dokonanych badań stwierdzono, że natężenie hałasu znacznie przekracza dopuszczalny poziom przyjęty przez Polską Normę. W orzeczeniu komisji czytamy m. in. „Mieszkanie, do którego przenika tak znaczny hałas nie może być uważane jako miejsce wypoczynku, a tym bardziej jako miejsce pracy umysłowej”.

Lokatorzy z pierwszego piętra pogodzili się już z hałasami, które towarzyszą im w ciągu dnia. Słusznie jednak pragną — i mają ku temu prawo — by od godz. 22 do 6 rano przestano im zakłócać ciszę nocną.

Szkoda więc, że do tej pory żadna z powołanych do tego instancji — Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” oraz PZG — Kawiarnie — nie wykazała odrobiny dobrej woli, by wreszcie zapewnić lokatorom przysługujący im w godzinach nocnych spokój.

Można to zaś uczynić przez wyłączenie po godz. 22 instalacji wentylacyjnej (automat), przeniesienie urządzeń chłodniczych do piwnicy, założenie uszczelceł gumowych przy metalowych drzwiach frontowych oraz rozpoczęcie sprzątnięcia kawiarni w godzinach późniejszych niż o godz. 4 (lokal otwierany jest codziennie dopiero o godz. 10).

Chodzi też jeszcze o zwrócenie uwagi na zachowanie się personelu kawiarni.

A. S.